

# Marcin Böhm

---

## Waregowie – piechota morska Bizancjum?

---

Piotrkowskie Zeszyty Historyczne 12/2, 179-195

---

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Marcin Böhm

(Instytut Historii UO, Opole)

### Waregowie – piechota morska Bizancjum?

Termin Waregowie w odniesieniu do Bizancjum wiążemy najczęściej ze średniowiecznymi Skandynawami, którzy drogą przez Ruś docierali nad Bosfor, do stolicy Cesarstwa Bizantyńskiego, gdzie wielu z nich zaciągało się do formacji wojskowej zwanej od ich miana Gwardią Wareską. Badacze historii wojskowości bizantyńskiej w XI stuleciu skupiają swoją uwagę głównie na analizie działań lądowych tego odłamu cesarskiej gwardii, zapominając, że równie wielką rolę odgrywał on w walkach na morzu, gdzie Waregowie wspierali bizantyńską flotę. Walcząc w ramach floty Skandynawowie i Rusowie wchodzący w skład tej formacji, pełnili funkcje żołnierzy, których współcześnie określamy terminem piechoty morskiej<sup>1</sup>.

Nim jednak przejdziemy do zagadnienia funkcjonowania Waregów w ramach marynarki wojennej Bizancjum, trzeba pokrótce wyjaśnić, czym jest dzisiaj piechota morska. W XXI w. termin ten związany jest z oddziałami wojska wyszkolonymi i wyekwipowanymi specjalnie do morskich operacji desantowych i walk w rejonach przybrzeżnych, w tym także do szturmów na umocnione pozycje przeciwnika na wybrzeżu. Jednostki te często podporządkowane są organizacyjnie marynarce wojennej, a nie wojskom lądowym, jak to ma miejsce w Wielkiej Brytanii, z kolei w USA *marines* występują jako

---

<sup>1</sup> S. Blöndal, *The Varangians of Byzantium*, Cambridge 1981, s. 1-14; B.S. Benedikz, *The Evolution of the Varangian Regiment in the Byzantine Army*, „Byzantinische Zeitschrift” 1964, t. 62, s. 20-25; W.K. Hanak, *Some Conflicting Aspects of Byzantine and Varangian Political and Religious Thought in Early Kievan Rus*, „Byzantinoslavica” 1976, t. 37, s. 46-53 (dalej: Bsl.); B. Priestley, *The Varangian Guard*, [w:] *Byzantine Narrative. Papers in Honour of Roger Scott*, ed. J. Burke, Melbourne 2006, s. 527-533; V.G. Vasilevskij, *Trudy*, t. 1, Sankt Petersburg 1908, s. 289-290.

czwarty samodzielny rodzaj sił zbrojnych. To właśnie *marines* pochodzący ze Stanów Zjednoczonych są najbardziej rozpoznawalną jednostką tego typu na świecie, bowiem dzięki różnego rodzaju mediom jesteśmy w stanie śledzić ich poczynania w Iraku, czy Afganistanie<sup>2</sup>.

Czy jednak ten współczesny termin powiązać możemy z Waregami i ich służbą w szeregach bizantyńskich sił zbrojnych?

Powstanie Gwardii Wareskiej wiąże się z osobą cesarza Bazylego II (976-1025), który stworzył tę jednostkę w czasie wojen lądowych, jakie toczył pod koniec lat osiemdziesiątych X w. z wrogami wewnętrznymi, z wojownikami przysłanymi mu przez ruskiego księcia Włodzimierza Wielkiego<sup>3</sup>. Bazyl II był również prekursorem w wykorzystywaniu Waregów w roli piechoty morskiej. Jego poprzednicy na cesarskim tronie, dziad Konstantyn Porfirogeneta i ojczym Nikefor Fokas korzystali z pomocy ruskich okrętów w czasie działań skierowanych przeciwko piratom muzułmańskim, lecz nie w takiej skali jak to uczynił cesarz Bazyl<sup>4</sup>.

Nim jednak przejdziemy do nieco szerszej analizy działań Bazylego II z wykorzystaniem Waregów, warto się w tym miejscu zatrzymać, bowiem dysponujemy szeregiem istotnych informacji źródłowych, związanych z działalnością Rusów w ramach operacji lądowo-morskich prowadzonych przez Bizantyńczyków w pierwszej połowie X w., w latach poprzedzających powstanie Gwardii Wareskiej. Wiemy, że w czasie organizowanej w 911 r. wyprawy skierowanej przeciwko Krecie siły bizantyńskie wspierał oddział 700 Rusów, wchodzących w skład floty imperialnej stacjonującej w Konstantynopolu. Ludzie ci zostali zaokrętowani na sześćdziesiąt bizantyńskich jedno-

---

<sup>2</sup> Szerzej na ten temat patrz: R. Neillands, *By Sea and Land*, Cassell 1987; A. R. Millett, *Semper Fidelis: The History of the United States Marine Corps*, New York 1991.

<sup>3</sup> Na temat wojen Bazylego II patrz: P.M. Strässle, *Krieg und Kriegführung in Byzanz*, Weimar-Wien 2006; S. Blöndal, *The Varangians...*, s. 43-45; C.J. Holmes, 'How the East was Won' in *the Reign of Basil II*, [w:] *Eastern Approaches to Byzantium*, ed. A. Eastmond, Aldershot 2001, s. 41-56; J.-Cl. Cheynet, *Basil II and Asia Minor*, [w:] *Byzantium in the Year 1000*, ed. P. Magdalino, Leiden 2003, s. 71-108; G.A. Loud, *The Age of Robert Guiscard*, Harlow 2000, s. 70; J.J. Norwich, *Die Wikinger im Mittelmeer. Das Südreich der Normannen 1016-1130*, Wiesbaden 1968, s. 49; V. von Falkenhausen, *Untersuchungen über die byzantische Herrschaft in Süditalien vom 9. bis ins 11. Jahrhundert*, Wiesbaden 1967, s. 53.

<sup>4</sup> S. Blöndal, *The Varangians...*, s. 33-39; J. Pryor, E. Jeffreys, *The Age of Dromon*, Leiden 2006, s. 70-76; B. Priestley, *The Varangian Guard*, s. 529; B. S. Benediktz, *The Evolution of ...*, s. 22-23.

stek morskich klasy średniej, gdzie zapewne pełnili role typowe dla piechoty morskiej. Rusowie za swoją służbę otrzymali jeden *kentenaarion* złota (ok. 32 kg), co było całkiem dużą sumą<sup>5</sup>. Z całą pewnością możemy stwierdzić, że Rusowie w czasie tej nieudanej wyprawy nie dysponowali własnymi okrętami, bowiem źródła na ten temat milczą.

Kolejna informacja poświęcona aktywności Rusów w ramach działań floty bizantyńskiej pochodzi z roku 935. Wtedy to siedem ruskich okrętów wraz z 415 ludźmi wzięło udział w bizantyńskiej wyprawie do Italii, którą dowodził *protospatharios* Epifanios<sup>6</sup>.

Więcej danych mamy na temat udziału Rusów w kolejnej ekspedycji na Kretę w roku 949. Przybysze z północy służyli w szeregach floty imperialnej, w liczbie 584 wojów i 45 sług, łącznie 628 ludzi<sup>7</sup>. Źródła podają dalej, że dysponowali oni 9 korabiami i dwoma *monerami*, na których mieli znajdować się więźniowie (przypuszczalnie ruscy jeńcy). Na wyposażenie tych jednostek zużyto 24 *litrai* w złocie (ok. 8 kg). Cenny kruszec został wydany na zakup 9 żagli, na każdego z nich zużyto około 30 łokci (około 14 metrów materiału), oraz dwóch żagli dla jednostek więźniów, gdzie na każdy z nich wykorzystano 28 łokci materiału (ok. 13 metrów). Łączny koszt zakupu żagli wyniósł ponad 1154 *nomismata*, plus robocizna w wysokości 33 *nomismata*, które otrzymali szwacze<sup>8</sup>. Zakupiono drewniane maszty dla wszystkich jedenastu jednostek, liny, skóry i skórzane mocowania o wartości 65 *nomismata*, 385 wiosel o wartości 5 *nomismata*. Koszty wykonania samych kadłubów i pokładów tych okrętów, wraz z robocizną i zużytym materiałem wyniosły kolejne kilkaset *nomismata*<sup>9</sup>. Te dane pozwalają nam stwierdzić, że jedenaście korabi, na których mieli operować Rusowie zostało wykonanych w stoczniach stolicy, zapewne pod kierunkiem ich samych. Widzimy zatem zmianę nastawienia ze strony dowództwa floty, które dostrzegło zalety bojowe lekkich ruskich okrętów, można było je bowiem, w przeciwień-

---

<sup>5</sup> *Fleets, armaments, and equipment for dromons, pamfyloi and ousiaka chelendia according to the inventories from the expeditiones to Crete of 911 and 949 in the De Ceremoniis Aulae Byzantinae attributed to Constantine VII Porphyrogenetos*, [w:] J.H. Pryor, E.M. Jeffreys, *The Age of...*, Aneks nr 4, s. 548-550.

<sup>6</sup> *Constantini Porphyrogeniti imperatoris De cerimoniis aulae byzantinae libri duo*, ed. J. J. Reiske, Bonn 1829, s. 600,18; R. D'Amato, G. Rava, *The Varangian guard 988-1453*, Oxford 2010, s. 4.

<sup>7</sup> *Fleets, armaments, and...*, s. 555.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 564-565.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 565-567.

stwie do większości bizantyńskich jednostek pełnomorskich, wykorzystywać również do działań na rzekach i innych akwenach śródlądowych. Do typów jednostek wykorzystywanych przez Rusów-Waregów wrócimy później.

W latach 965 na kartach historii po raz kolejny pojawiają się Rusowie, uczestnicząc w zwycięskim odbiciu Krety przez cesarza Nikefora II Fokasa<sup>10</sup>. Z panowaniem tego basileusa wiąże się również relacja z poselstwa Liutpranda, w której biskup Kremony wspomina, iż w roku 967 cesarz Nikefor miał wysłać do Italii dwa okręty Rusów i dwa Franków, wraz z 24 bizantyńskim chelendiami<sup>11</sup>.

Jak to zostało przedstawione powyżej, Rusowie-Waregowie aktywnie brali udział w działaniach floty bizantyńskiej w latach 911-968. Od drugiej dekady X w., pełnili rolę piechoty morskiej, uzupełniając załogi bizantyńskich okrętów wchodzących w skład floty imperialnej. Później źródła wspominają o dysponowaniu przez nich własnymi okrętami, z których część musiała być zbudowana, lub przynajmniej remontowana w stoczniach stolicy. Nie formują jednak osobnej formacji wojskowej w ramach bizantyńskiej gwardii działającej zarówno na lądzie i na morzu. Panujący w Konstantynopolu władcy cenili sobie ich zdolności bojowe, lecz Rusowie byli ciągle postrzegani jako potencjalne zagrożenie, bowiem brakowało stałej współpracy z pogańskim Kijowem, z którym stosunki były niejednokrotnie wrogie (o czym świadczy wyprawa Igora na Bizancjum z 941 r., czy późniejsze działania jego syna Światosława w Bułgarii). Młody cesarz Bazylia II wyłamuje się z tego schematu. Pozbawiony wsparcia tradycyjnych sojuszników Cesarstwa, Ormian i Gruzinów, którzy opowiadają się po stronie uzurpatorów przeciwko jego władzy, ucieka się do sojuszu z Rusami, łącząc go z ich chrystianizacją. Wsparcie militarne z ich strony miało tak duże znaczenie dla cesarza Bazylego II, że basileus skoligacił się z Włodzimierzem Wielkim, oddając mu za żonę swoją siostrę Annę. Władca Rusi nie zawiódł oczekiwań basileusa. Sto dwadzieścia ruskich okrętów, latem 988 r. zjawiło się w Konstantynopolu. Wykorzystanie tych jednostek przez Bazylego II w czasie działań przeciwko aspirującemu do korony ce-

---

<sup>10</sup> *Theophanes continuatus, Ioannes Caminiata, Symeon Magister, Georgius Monachus continuatus*, ed. I. Bekker, Bonn 1825, s. 480.

<sup>11</sup> *The Works of Liutprand of Cremona*, ed. F. A. Wright, Londyn 1930, s. 418.

sarskiej Bardasowi Fokasowi, nie miało wcześniej podobnego precedensu<sup>12</sup>.

Pierwszym zadaniem, w którym użyto przyszlęj Gwardii Wareckiej (bowiem termin ten pojawia się w źródłach późniejszych), jako *marines* było uderzenie na Chrysopolis (początek lutego 989 r.). W noc poprzedzającą atak Waregowie zostali przerzuceni na swoich okrętach przez Bosfor, przy czym wykorzystując ukształtowanie terenu, wylądowali niezauważeni przez wojska Fokasa, na tyłach jego obozu warownego. Następnego dnia, gdy nastąpił atak floty bizantyńskiej, wspieranej przez pewną liczbę okrętów Rusów, mający za zadanie zniszczyć siły morskie uzurpatora, uderzenie od strony lądu dokonane przez ukrytych tam wcześniej Waregów, zdecydowało o sukcesie cesarza. Dwa miesiące później pod Abydos (13 kwietnia 989 r.) Waregowie ponownie walczyli zarówno na lądzie jak i na morzu, zaskakując cumującą w tym mieście flotę Bardasa Fokasa, która została przez nich spalona, co wydatnie przyczyniło się do późniejszego zwycięstwa Bazylego II<sup>13</sup>.

Wareckie okręty idealnie nadawały się do ataków z zaskoczenia na większe jednostki Bizantyńczyków, jak również do transportu wojsk i desantu ich bezpośrednio na plaże, gdyż ich rozmiary pozwalały im na dokonywanie takich manewrów. Ruskie okręty określano mianem dłubanek (z gr. *monoksylon*) lub *akatii/karabów*. Wiele danych na temat *monoksyli* Rusów pozostawił nam w swoim dziele *De administrando imperio* cesarz Konstantyn Porfirogeneta. Wspomina on, że Rusowie wycinali *monoksyle* w zimie, w regionie położonym w górnym i środkowym biegu Dniepru. Wiosną sprowadzano je do Kijowa, gdzie stare *monoksyle* pozbawiane były dulek i wiosel, oraz wszystkiego innego sprzętu niezbędnego do żeglugi, które przenoszono na nowe. Dalej kierując się ku Morzu Czarnemu, Rusowie przenosili łodzie przez dniewprowe progi, dźwigając je na swoich ramionach, lub też używali kłód, na których przetaczano je niżej. Przed wyjściem na otwarte morze dłubanki wyposażano w maszty, żagle i wiosła sterowe. Jednostka tego typu wyposażona

---

<sup>12</sup> A. Poppe, *Ruś i Bizancjum w latach 986-989*, „Kwartalnik Historyczny” 1978, t. 85, s. 8-9; B. S. Benedikz, *The Evolution of ...*, s. 23.

<sup>13</sup> Leon Diakonos, *Istoria*, ed. B. Karales, Ateny 2000, s. 395-397; H. Ahrweiler, *Byzance et la Mer*, Paris 1966, s. 120; B. S. Benedikz, *The Evolution of ...*, s. 23; A. Kazhdan, *Abydos*, [w:] *The Oxford Dictionary of Byzantium*, red. A.P. Kazhdan, t.1, Nowy York 1991, s. 8-9.

była w jeden maszt, umieszczony na śródokręciu, na którym zamocowany był jeden prostokątny żagiel (nie wiemy czy mamy do czynienia z reją). Przy sterburcie znajdowało się jedno wiosło sterowe. Na pokładzie zaś w razie potrzeby załoga miała do swojej dyspozycji kilka wiosł (od 4 do 8), które w przypadku bezwietrznej pogody pozwalały na poruszanie się łodzi. Załoga *monoksyli* liczyć mogła od 4 do 12 marynarzy. Z racji niewielkich rozmiarów na tego typu jednostkach nie było miejsca dla dodatkowych pasażerów, dlatego zapewne obsadzano je ludźmi, którzy dysponowali sporymi umiejętnościami w żegludze<sup>14</sup>.

Oprócz wspomnianych wyżej *monoksyli*, w źródłach bizantyńskich pojawia się jeszcze jeden termin, który odnosi się do jednostek rzecznych i morskich Rusów. *Akatia* (lub *karaboi*), bo to właśnie o nich mowa, stanowiły jednostki, którym bliżej było do łodzi klepkowych, niżeli do klasycznych bizantyńskich okrętów wojennych. Pierwotnie tym terminem określano lekkie kupieckie galery, później zaś przyjęto go na oznaczenie okrętów pirackich operujących na Morzu Śródziemnym. W wiekach późniejszych Bizantyńczycy termin ten przenieśli, także na jednostki stosowane przez Rusów do żeglugi po Morzu Czarnym i wpływających do niego rzekach (w źródłach greckich stosowano go wymiennie z terminem *monoksyton*). Od czasów cesarza Leona VI (ojca Konstantyna Porfirogenety), to właśnie ruskie *akatie/karaby* towarzyszyły bizantyńskim ekspedycjom, skierowanym przeciwko Arabom i mieszkańcom Półwyspu Apenińskiego<sup>15</sup>.

Jednakże dopiero za panowania cesarza Bazylego II, *akatie* stają się ważnym elementem bizantyńskiej floty. 120 *akatii* przybyłych z Rusi w roku 988, przewoziło na swoich pokładach 6000 ludzi. Poprzez proste obliczenia, otrzymamy kolejną informację, że na każdym z okrętów znajdować się musiało co najmniej 50 mężczyzn. Mimo że nie znamy faktycznych wymiarów *akatii/karabów* domyślać się możemy, że miały jeden rząd wiosłarzy przy każdej burcie. Nie-

---

<sup>14</sup> L. Havlikova, *Slavic Ships in 5th-12th Centuries Byzantine Historiography*, Bsl. 1991, t. 52, s. 92; P. M. Strässle, *To monoxylon in Konstantin VII Porphyrogenetos Werk De administrando Imperio*, "Études balkaniques" 1990, t. 26, z. 2, s. 93-106.

<sup>15</sup> Leontos VI, Maurikiu, Syrianiu Magistru, Basileiu Patrikiu, Nikeforu Uranu, *Naumachika*, ed. T. Koliass, Ateny 2005, § 78, s. 74-75; Leon VI, *Naumachika Leontos Basileos*, [w:] J. H. Pryor, E. M. Jeffreys, *The Age of...*, Aneks nr 2, § 77, s. 512-515; patrz też: J. H. Pryor, E. M. Jeffreys, *The Age of...*, s. 164.

wielkie zanurzenie również musiało być atutem, bowiem takim okrętem można było pływać po różnych rzekach i zaskakiwać wroga w głębi ładu.

Choć źródła o tym nie wspominają, okręty te musiały towarzyszyć Waregom, których cesarz wysłał pod komendą Bazylego Boioannesa do Italii w 1018 r., aby stłumić bunt Melosa, a następnie umocnić bizantyńską władzę w krnąbrnej Apulii i Katepanacie<sup>16</sup>. Katepan Bazylia otrzymał później, bo w roku 1025, zadanie odzyskania Sycylii z rąk Arabów, również wówczas towarzyszyli mu Waregowie<sup>17</sup>. Niestety plan cesarza zakończył się fiaskiem, którego Bazylia II nie doczekał, gdyż zmarł pod koniec 1025 r. Jego następcy nie przejawiali już takiej energii i wojowniczości, ale mimo to Gwardia Wareska powołana przez Bułgarobójcę do życia, dalej była ważną formacją wchodzącą w skład sił stacjonujących w Konstantynopolu.

W szeregach Gwardii Wareskiej w okresie kilku lat po śmierci Bazylego II, zaczęli dominować Norwegowie i Islandczycy. Dowody znajdujemy w źródłach skandynawskich. Doskonałym przykładem jest osoba Bolliego Bollasona (1004-ok.1071). Ten Islandczyk pod koniec lat dwudziestych XI w. miał według sag dotrzeć do Konstantynopola, gdzie po krótkim pobycie zaciągnął się w szeregi Gwardii. Służba Bolliego przypadała na panowanie Romana III (1028-1034). Islandczyk musiał osiągnąć wysoką pozycję pomiędzy gwardzistami, bowiem według sag, wracając do ojczyzny po długoletniej służbie w 1030 r. (do czego wrócimy jeszcze później), miał przywieźć ze sobą ogromy majątek oraz niewielką ubraną na sposób bizantyński drużynę<sup>18</sup>.

Islandczycy wraz z Norwegami byli jednymi z najlepszych żeglarzy wśród Skandynawów (pamiętajmy bowiem, że to oni skolonizowali Grenlandię i dotarli jako pierwsi Europejczycy na kontynent amerykański<sup>19</sup>). Cechy te w połączeniu z umiejętnościami bojowymi

---

<sup>16</sup> V. von Falkenhausen, *Between Two Empires: Byzantine Italy in the Reign of Basil II*, [w:] *Byzantium in the Year 1000*, ed. P. Magdalino, Leiden 2003, s. 147-149.

<sup>17</sup> *Annales Baresnes* 53.34-38; T. Modelski, *Czy Polacy walczyli na Sycylii w 1025?*, „Przegląd Historyczny” 1911, t. 13, z. 1, s. 259-267.

<sup>18</sup> *Laxdala saga*, ed. E.O Sveinsson, Rejkjavik 1934, s. 214, 224-225; *The Laxdaela Saga*, trans. M. Press, Londyn 1880, s. 76-77, 81; S. Blöndal, *The Varangians...*, s. 206-207.

<sup>19</sup> Szerzej na ten temat patrz: F. Mowat, *Wyprawy Wikingów*, tł. W. Niepokólczycki, Katowice 2008.



czyniły z nich doskonałych kandydatów do roli piechoty morskiej. Następne przykłady wykorzystania Waregów do działań na morzu i lądzie są poświadczone za panowania Michała IV (1034-1041). Latem 1034 r. do Bizancjum dotarł kontyngent pięciuset Waregów pod dowództwem norweskiego królewicza Haralda Hardrady (1015-1066). Ludzi tych oraz ich okręty cesarz Michał IV wykorzystał w walkach przeciwko Arabom na wodach Morza Egejskiego, jednakże lakoniczne wzmianki źródłowe nie pozwalają nam jednoznacznie stwierdzić, czy Waregowie brali udział w działaniach wewnątrz łądu na obszarze Cyklad i na wybrzeżu temu Trakesion, czy tylko powstrzymywali arabskich piratów na morzu<sup>20</sup>.

Po raz kolejny mamy w źródłach informację, która jest istotna; mowa tutaj o liczebności kontyngentu Hardrady. Pięciuset Waregów przybyć musiało drogą morską na co najmniej 10 okrętach. Znając specyfikę skandynawsko-ruskich okrętów, możemy także przyjąć, że te jednostki miały po około 25 wioślarzy na każdej burcie, bowiem takie rozmieszczenie powodowało maksymalne wykorzystanie całej dostępnej tam przestrzeni. Nie wiemy niestety, czy były to norweskie *drakkary*, czy może okręty dostarczone Hardradzie przez księcia Jarosława Mądrego. Być może, jak sugeruje Blöndal, wśród tych okrętów znajdować się musiała jednostka dowodzona przez Bolliego Bollasona, który służąc Hardradzie jako jego dworzanie, miał dopiero wtedy dotrzeć do Konstantynopola, a nie – jak chcą sagi – pod koniec lat dwudziestych XI stulecia<sup>21</sup>. Wersja prezentowana przez tego islandzkiego badacza wydaje się bardziej prawdopodobną, tym bardziej że zarówno Hardrada, jak i Bollason wracali z Bizancjum po długich latach służby (trwającej przypuszczalnie ponad dekadę) jako bardzo zamożni ludzie. Lata 1032-1042 to okres ciągłych konfliktów, w które zaangażowane było Cesarstwo i w których udział brali Waregowie, co pozwalało Gwardii znacząco wzbogacić się przy pomocy łupów wojennych.

<sup>20</sup> Kekavmen, *Soviety i rasskazy*, ed. G. G. Litavrin, Sankt-Peterburg 2003, s. 296-301; *Ioannis Zonarae Epitome historiarum librii XVIII*, ed. Th. Büttner-Wobst, Bonn 1897, XVII 14, s. 589 (dalej: Jan Zonaras); *Ioannis Skylitzae Synopsis Historiarum*, ed. I. Thurn, Berlin-New York 1973, s. 425,7-14 (dalej: Jan Skylitzes); J. Shepard, *A Note on Harold Hardrada: The Date of His Arrival at Byzantium*, „Jahrbuch der Österreichischen Byzantinistik“ 1973, t. 22, s. 145-150 (dalej: JÖB); S. Blöndal, *The Varangians...*, s. 59; V. G. Vasilevskij, *Trudy...*, s. 264; B. Priestley, *The Varangian Guard*, s. 531.

<sup>21</sup> S. Blöndal, *The Varangians...*, s. 209-210.

Z osobą Haralda Hardrady wiąże się również lądowanie Bizantyńczyków na Sycylii w roku 1038, bowiem to właśnie on stał na czele wysłanych na wyspę Waregów<sup>22</sup>. Ponieważ źródła bizantyńskie bardzo zdawkowo relacjonują przebieg działań wojennych, z pomocą przychodzą w tym momencie sagi skandynawskie, które wspominają o lądowaniu na plażach Sycylii i walkach na otaczających wyspę wodach, okupionych wielkimi stratami ze strony Waregów. Mamy zatem kolejny dowód na wykorzystywanie przez Bizantyńczyków Waregów jako typowych *marines*, gdyż to oni musieli lądować jako pierwsi i zabezpieczać przyczółki dla reszty sił korpusu Jerzego Maniakesa, bizantyńskiego dowódcy operacji na Sycylii<sup>23</sup>.

Na początku lat czterdziestych XI w. Waregowie stacjonujący w Konstantynopolu zostali z niego odesłani na prowincje, by nie stanowili potencjalnego zagrożenia, kiedy ich pobratymcy z północy przeszli do obozu wrogów Cesarstwa i ostatni raz najechali Bizancjum<sup>24</sup>. Nie mamy żadnych informacji dotyczących zastosowania Gwardii Wareskiej jako piechoty morskiej przeciwko atakującym Rusom, jak również nie wiemy, w których częściach Cesarstwa ich internowano. W tym miejscu niniejszej pracy warto przybliżyć przebieg tego konfliktu.

Po przybyciu Rusów latem 1043 r. rozpoczęto z nimi negocjacje, które zakończyły się fiaskiem z racji astronomicznej sumy, jakiej zażądali oni od Bizantyńczyków w zamian za wycofanie się w pokój,

---

<sup>22</sup> Kekavmen, *Soviety i rasskazy*, s. 297-298; S. Blöndal, *The Varangians...*, s. 65-67; W. Felix, *Byzanz und die islamische Welt im frühen 11. Jahrhundert. Geschichte der politischen Beziehungen von 1001 bis 1055*, Wien 1982, s. 208-209.

<sup>23</sup> Snorri Struluson, *Heminskrigla. History of the Kings of Norway*, tłum. L.M. Hollander, Austin 1964, s. 578-589; S. Blöndal, *The Varangians...*, s. 68; J. Shepard, *Byzantium Last Sicilian Expedition: Scylitzes' testimony*, „Rivista di Studi Bizantini e Neellenici” 1977-1979, t. 14-16, s. 148.

<sup>24</sup> G. G. Litavrin, *Vojna Rusi protiv Vizantii v 1043 g.*, [w:] *Issledovania po istorii slavianskich i balkanskich narodov*, Moskwa 1972, s. 178-222; A. Každan, *Once More about "Alleged" Russo-Byzantine Treaty (ca. 1047) and the Pecheng Crossing of the Danube*, JÖB 1977, t. 26, s. 65-77; A. Poppe, *La dernière expedition russe contre Constantinople*, Bsl. 1971, t. 32, s. 1-29, 233-268; A. Poppe, *Opowieść latopisarzka o wyprawie „na greków” w 1043 roku*, „Slavia Orientalis” 1967, R. 16, nr 4, s. 349-362; J. Shepard, *Why did the Russians attack Byzantium in 1043?*, „Byzantinische-Neugriechische Jahrbücher”, 1978/79, t. 22, s. 147-212; G. Vernadsky, *The Byzantine-Russian War of 1043*, „Südost-Forschungen” 1953, t. 12, s. 47-67; M. Salamon, *K voprosu o date glavnego sraženia russkich s grekami v ijule 1043 g.*, „Vizantijskij Vremennik” 1972, t. 33, s. 88-91.

mianowicie trzech funtów złota na głowę każdego ich wojownika biorącego udział w tej wyprawie<sup>25</sup>. Rozpoczynając działania dyplomatyczne, cesarz grał zapewne na zwłokę pragnąc ściągnąć do stolicy dodatkowe siły morskie i lądowe, wcześniej zaś, jak zostało już wspomniane, odesłał z niej wszystkich Rusów i Waregów. Przypuszczalnie celowo Rusowie obrazili posłów Konstantyna IX Monomacha, pragnąc sprowokować Bizantyńczyków do działań wojennych<sup>26</sup>. Cesarz wraz z flotą i towarzyszącą mu na lądzie wojskiem, świadomy zagrożenia z ich strony, wyruszył w kierunku ruskich okrętów znajdujących się w pobliżu Faros, punktu położonego niedaleko wyjścia Bosforu na Morze Czarne<sup>27</sup>.

Rusowie ustawili swoje jednostki w gęstej linii pomiędzy europejskim i azjatyckim brzegiem Bosforu<sup>28</sup>. Konstantyn IX rozstawił swoje okręty naprzeciwko Rusów, sam zaś zatrzymał się w jakiejś zatoce, nie podejmując dalej żadnych działań, tak że obydwie strony stały naprzeciwko siebie w szyku<sup>29</sup>. Jak słusznie zauważa w swoim artykule M. Salamon, cesarz czekał, gdyż wiedział o częstym występowaniu w tym rejonie, o tej porze roku, gwałtownych wiatrów. Bizantyńczycy jako miejscowi znali najlepiej wody wokół stolicy, zaś opóźnienie przez cesarza starcia pomogło doczekać burzy, która ostatecznie zapewniła im sukces. Ich jednostki morskie były większe od ruskich okrętów i byli mniej narażeni na działania czynników atmosferycznych. Takie podejście wydaje się jedynym wytłumaczeniem opieszałości cesarza<sup>30</sup>.

Bitwę rozpoczęła strona bizantyńska<sup>31</sup>. Dowódca jednego z okrętów Konstantyna IX, Bazyli Teodorokanos wraz z trzema triemami podpłynął do wroga i zaatakował, chcąc zrobić wyrwę w szyku Ru-

<sup>25</sup> Jan Skylitzes, s. 430,48-51, 431,67-70; Jan Zonaras, XVII 24, 6, s. 632; Psellos sugeruje, że miało to być tysiąc staterów na statek, co jest jednak sumą dość niewielką, dlatego bardziej prawdopodobna wydaje się wersja o trzech funtach złota; Michał Psellos, *Chronographie (976-1077)*, ed. E. Renauld, Paryż 1928, t. II, VI 92,1-12, s. 9-10; A. Poppe, *La dernière...*, s. 249-250.

<sup>26</sup> Jan Zonaras, XVII 24, 7, s. 632.

<sup>27</sup> Jan Skylitzes, s. 431,61-71.

<sup>28</sup> Michał Psellos, t.II, VI 93,15-22, s. 10.

<sup>29</sup> *Ibidem*, t.II, VI 93,10-13, s.10.

<sup>30</sup> M. Salamon, *K voprosu...*, s. 89.

<sup>31</sup> Michał Psellos, t.II, VI 93,13-15, s. 10; G. Vernadsky, *The Byzantine...*, s. 58.

sów<sup>32</sup>. Doszło do walki abordażowej i Bizantyńczycy zdobyli w niej jeden z ruskich okrętów. Potyczka kosztowała przybyszów z północy również dalsze siedem okrętów, które Bizantyńczycy spalili ogniem greckim i kolejne trzy, które poszły na dno wraz z całą załogą<sup>33</sup>. Obserwujący przebieg tej walki cesarz rozkazał uderzyć na Rusów całej swej flocie<sup>34</sup>. Większa część jego okrętów nie była uzbrojona w ogień grecki, dlatego to jednostki wyposażone w tę straszliwą broń miały uderzyć zapewne jako pierwsze<sup>35</sup>. Rusowie spodziewając się uderzenia przy pomocy ognia, zastosowali manewr pozorowanej ucieczki w celu wciągnięcia bizantyńskich okrętów w pułapkę i rozbicia ich szyku<sup>36</sup>. Nagle zerwał się gwałtowny wiatr (szkwał), na który czekał cesarz. Wiał on ze wschodu na zachód i wyrzucił na skały lub zatopił większość okrętów Rusów<sup>37</sup>. Ci, którzy przeżyli przymusowe lądowanie, zostali wymordowani na brzegu przez bizantyńską piechotę. Wielkie straty zmusiły Rusów do ucieczki na Morze Czarne<sup>38</sup>.

Niedobitki ruskiej floty wycofały się na trackie wybrzeże, gdzie wylądowano część uratowanych w czasie burzy rozbitków, którzy w liczbie sześciu tysięcy mieli wrócić drogą lądową na Ruś<sup>39</sup>. Pozbawione dodatkowego obciążenia okręty Rusów odplynęły na północ, pozostawiając swoich towarzyszy samych<sup>40</sup>. Cesarz wysłał w ślad za uchodzącą flotą Rusów dwadzieścia cztery triremy pod dowództwem Konstantyna Kabalouriosa, stratega Kibyrraioton<sup>41</sup>. Bizantyńczykom udało się dogonić Rusów u wybrzeża Tracji. Rusowie odcięli flotę Kabalouriosa w zatoce, następnie zdobyli cztery okręty, reszta zaś jego sił została zatopiona lub też rozbiła się o skały. Kabalourios

---

<sup>32</sup> Psellos mówi o dwóch dużych okrętach, które miały rozpocząć starcie; Michał Psellos, t. II, VI 94, 4, s. 11.

<sup>33</sup> Jan Skylitzes, s. 431,71-78; Jan Zonaras, XVII 24, s. 632-633; Michał Psellos, t. II, VI 94,1-17, s. 11.

<sup>34</sup> Jan Skylitzes, s. 431, 80-432,89; Jan Zonaras, XVII 24, 11, s. 633.

<sup>35</sup> G. Vernadsky, *The Byzantine...*, s. 58.

<sup>36</sup> Jan Zonaras, XVII 24, 11, s. 633; Michał Glykas, *Annales*, ed. I. Bekker, Bonn 1836, s. 595,6-13.

<sup>37</sup> Michał Psellos, t. II, VI 95,1-13, s. 11; A. Poppe, *Opowieść...*, s. 352.

<sup>38</sup> Na brzeg morze miało wyrzucić 15 tysięcy trupów; Jan Skylitzes, s. 431, 80-432, 89; J. Shepard, *Why did...*, s. 157.

<sup>39</sup> Jan Skylitzes, s. 432, 5-10; G.G. Litavrin, *Vojna...*, s. 182; A. Poppe, *Opowieść...*, s. 351.

<sup>40</sup> Jan Skylitzes, s. 432, 11-18; G. Vernadsky, *The Byzantine...*, s. 58.

<sup>41</sup> Źródła ruskie mówią o czternastu chelandiach wysłanych przez Greków; A. Poppe, *Opowieść...*, s. 359.

wraz z oficerami dostał się w ręce wrogów i został po bitwie zamordowany<sup>42</sup>. Przegrana na morzu zrekompensował Bizantyńczykom sukces na lądzie. Wspomniany wcześniej oddział sześciu tysięcy Rusów, wycofujących się drogą lądową, został rozбитy przez Katakallona Kekaumenosa w pobliżu Warny, a 800 jeńców przekazano cesarzowi<sup>43</sup>.

Dzięki przedstawionemu powyżej przebiegowi działań wojennych w roku 1043 wiemy, że Rusowie potrafili skutecznie przeciwdziałać manewrom morskim Bizantyńczyków. Pamiętajmy, że od końca X w. obydwie strony nie prowadziły przeciwko sobie działań na morzu<sup>44</sup>, lecz ściśle współpracowały, czego najlepszym przykładem jest istnienie Gwardii Wareskiej. Wiedza na temat metod prowadzenia przez Bizantyńczyków działań wojennych na morzu, którą wykazali się Rusowie, wynikać mogła właśnie ze doświadczenia, jakiego część z nich nabyła być może w czasie służby w jednostkach Gwardii współpracujących z flotą imperialną. Przypuszczać możemy, że w okresie poprzedzającym najazd Rusów pewna część Waregów odeszła ze służby w Gwardii. Spośród najważniejszych członków tej formacji, którzy zdecydowali na taki czyn, należy wymienić osobę Harald Hardrada. Warto zastanowić się, jakie mogły być tego przyczyny. Po pierwsze, jest całkiem prawdopodobne, że pewien odłam Gwardii, mimo zachowania wierności wobec władczyń z dynastii macedońskiej, nie akceptował osoby nowego cesarza Michała V (1015-1042), co doprowadziło do rozłamu w szeregach tej formacji, o którym jednak źródła milczą. Wrogą postawę wobec nowego cesarza części gwardzistów wydają się potwierdzać dalsze perypetie Hardrada, który wyrósł na przywódcę grupy Waregów niezadowolonej z młodego władcy. Zapewne nie umknęło to uwadze cesarskiego dworu. Według informacji zawartych w sagach Harald Hardrada został uwięziony na rozkaz cesarzowej Zoe, pod pozorem zdefraudowania pieniędzy<sup>45</sup>. Haraldowi udało się zachować życie i ująć z więzienia. Skandynaw wziął następnie udział w powstaniu ludności stolicy przeciwko Mi-

---

<sup>42</sup> Jan Skylitzes, s. 432, 11-433, 23; G. G. Litavrin, *Vojna...*, s. 199.

<sup>43</sup> Choć źródła tego nie mówią, możemy przypuszczać, że szybkie dostarczenie tych Rusów do stolicy nastąpić musiało drogą morską; Jan Skylitzes, s. 433, 27-33; G. Vernadsky, *The Byzantine...*, s. 59-60; G.G. Litavrin, *Vojna...*, s. 189.

<sup>44</sup> Wyjątek stanowiła wyprawa Chrysocheira; patrz np.: Jan Skylitzes, s. 367, 71-74; S. Blöndal, *The Varangians...*, s. 50.

<sup>45</sup> H. R Davidson, *The Viking Road to Byzantium*, Londyn 1976, s. 213-218; S. Blöndal, *The Varangians...*, s. 77-78.

chałowi V, uczestniczył również w oślepieniu tego władcy, a także brał udział w egzekucji Waregów walczących po stronie obalonego basileusa<sup>46</sup>. Co ciekawe, pomimo tego sukcesu Harald postanowił porzucić służbę w Gwardii. Następcą Michała V, Konstantyn IX odmówił prośbie Harald, który chciał wracać do Norwegii, jednak Hardrada opuścił stolicę w tajemnicy (oczywiście uciekł drogą morską)<sup>47</sup>. Zakaz powrotu do ojczyzny, który otrzymał przyszły król Norwegii nie był bezpodstawny, wynikał zapewne z obawy, że w nadchodzącym konflikcie z Rusią Kijowską, Harald wraz z Rusami może najechać Bizancjum, tym bardziej że był przecież zaręczony z córką Jarosława Mądrego, Elżbietą, o czym wiedzieć musiał z całą pewnością dwór cesarski. Z drugiej zaś strony Harald przez ponad 10 lat walczył na lądzie i na morzu w różnych częściach Cesarstwa, miał zatem doskonale rozeznanie w morskich możliwościach obronnych najważniejszych portów Bizancjum. Mimo tych obaw strony bizantyńskiej nie słyszymy o udziale Harald – ani jego ludzi – w działaniach przeciwko Bizancjum, jakie prowadził syn Jarosława Mądrego, Włodzimierz w 1043 r. Włodzimierz miał zapewne w swoich siłach jakiś dawnych weteranów z Gwardii, lecz większość z nich pochodziła raczej z Rusi, niż z Norwegii czy Islandii.

Możemy jedynie spekulować, czy Harald Hardrada wiedział o zamiarach Rusów i czy był w nie wtajemniczony, bowiem żadne źródło o takiej możliwości nie mówi. Jego zachowanie wskazuje nam jednoznacznie, że opuszczając w tajemnicy stolicę Bizancjum i swoje obowiązki – przy tym jednocześnie nie biorąc udziału w ataku na nią – wybrał najbezpieczniejszą dla siebie neutralność. Pamiętajmy o jego planach małżeńskich i o drodze powrotnej do Norwegii przebiegającej przez ziemie Jarosława, który również pilnował jego majątku zdobytego w cesarskiej służbie<sup>48</sup>, jak także o tym, że związany był przysięgą wierności z władcami bizantyńskimi<sup>49</sup>, której nie zamierzał złamać, jakkolwiek jego ucieczka – mimo całej romantycznej otoczki dodanej przez sagi – podejrzanie przypomina zwykłą dezercję. Wielce prawdopodobne jest, że uciekł jedynie z niewielką liczbą towarzyszy, wśród nich mógł znajdować się wspomniany już wielo-

---

<sup>46</sup> S. Blöndal, *The Varangians...*, s. 93-95; H. R. Davidson, *The Viking Road...*, s. 187.

<sup>47</sup> S. Blöndal, *The Varangians...*, s. 96-97.

<sup>48</sup> H. R. Davidson, *The Viking Road...*, s. 217.

<sup>49</sup> S. Blöndal, *The Varangians...*, s. 177-192.

krotnie Bolli Bollason. Oddział Waregów, z którym Hardrada przybył do Konstantynopola i który walczył pod jego dowództwem w szeregach Gwardii, w chwili, gdy opuszczał miasto, musiał znajdować się poza stolicą, dlatego raczej nie spadły na niego żadne represje za ucieczkę wodza.

Najważniejszą bazą Gwardii Wareskiej był Konstantynopol, tam znajdowały się jej koszary oraz porty, gdzie mogły cumować okręty, na których przybywali z Rusi, a także jednostki bizantyńskiej floty, których załogi uzupełniali<sup>50</sup>. Bardzo prawdopodobne, że ze stolicy wyruszali na zagrożone odcinki nie tylko na Morzu Egejskim i Śródziemnym, lecz również na Morzu Czarnym. Jednakże i w tej materii napotykamy barierę w postaci braku informacji źródłowych i zdani jesteśmy jedynie na domyśle.

Ostatnia wzmianka źródłowa o użyciu Waregów w roli odpowiadającej terminowi *marines* pochodzi z końca lat siedemdziesiątych jedenastego stulecia. Wówczas do tłumienia uzurpacji Nikefora Brynnienosa użyto ruskich okrętów pochodzących z floty cesarskiej stacjonującej w Konstantynopola. Była ona powiązana z Gwardią Wareską. Współdziałanie okrętów Rusów (Waregów) z bizantyńską piechotą pozwoliło zdobyć Atyre, jedno z opanowanych przez uzurpatora miast, co odegrało niebagatelną rolę w stłumieniu jego rebelii. Jest bardzo możliwe, że atak na port Atyry od strony morza wyrowadzony z ruskich okrętów przypominał współczesne działania żołnierzy amerykańskiego Korpusu Piechoty Morskiej<sup>51</sup>. Atyra (dzisiejsze tur. Büyükçekmece) leżała na europejskim brzegu nad Morzem Marmara i stanowiła ważny punkt komunikacyjny w drodze ku stolicy, dlatego zrozumiałe wydają się działania obu stron zmierzające do utrzymania władzy nad tą twierdzą. Dziś tureckie miasto znajduje się nad jeziorem, lecz prawie tysiąc lat temu linia brzegowa Morza Marmara musiała przebiegać koło Atyry, a wspomniane jezioro było zatoką tego morza. Jedynym miejscem, w którym lądować mogli Rusowie, było wybrzeże otaczająca miasto od zachodu. Jezioro jest dość płytkie (średnia głębokość to 3, 5 metra) i dość muliste<sup>52</sup>. Okręty

---

<sup>50</sup> H. R. Davidson, *The Viking Road...*, s. 183-185.

<sup>51</sup> Michael Attaliates, *Historie*, ed. I. Bekker, Bonn 1853, s. 253, 21-23; S. Blöndal, *The Varangians...*, s. 116-117; F. Chalandon, *Essai sur le règne d'Alexis Ier Comnène (1081-1118)*, Paryż 1900 s. 34-36; V.G. Vasilevskij, *Trudy...*, s. 346-347.

<sup>52</sup> Wnioski wysnułem na podstawie współczesnych map satelitarnych tego obszaru, który dzisiaj stanowi przedmieścia Istambułu oraz pracy: B. Ergen, *Buffer*

bizantyńskie typu *dromon* czy *chelandia*, z racji rozmiarów nie nadawały się do przeprowadzenia skutecznej akcji desantowej w tym regionie. W przeciwieństwie do jednostek bizantyńskich, okręty Rusów, wspomniane już na kartach tej pracy *akatie/karaby*, mogły swobodnie operować na takim akwenie.

Przedstawione powyżej dane pokazują, że Waregowie służący w szeregach bizantyńskiej armii pełnili bez wątpienia rolę piechoty morskiej. Działali jako jednorodna formacja gwardii, dysponująca swoimi własnymi okrętami, potrafiąca w razie potrzeby współdziałać z jednostkami bizantyńskiej floty i wojsk lądowych. Zastanawiające jest, że w czasie panowania Bazylego II mamy do czynienia z Gwardią Wareską dysponującą sporą liczbą okrętów (źródła mówią o 120), później zaś (w drugiej połowie XI w.) coraz rzadziej słyszymy o okrętach Waregów biorących udział w działaniach wojennych. Zarzucenie wykorzystywania własnych okrętów przez Waregów wynikało ze zmian w strukturze etnicznej Gwardii Wareskiej, która pod koniec XI w. z rusko-skandynawskiej stawała się formacją składającą się z Anglosasów<sup>53</sup>. Interesującym faktem jest wiadomość, że Anglosasi przybyli do Bizancjum drogą morską po przegranej pod Hastings szlakiem biegnącym przez Cieśninę Gibraltarską i Morze Śródziemne, a dysponowali flotą składającą się z 235-350 okrętów<sup>54</sup>.

Dzięki badaniom Krijnie Ciggaar wiemy, że liczba 235 okrętów jest wiarygodna. *Chronicon universale anonymi Laudunensis*, na którą się ten autor powołuje, informuje, że po przybyciu do Konstantynopola w 1075 r. pozostało w nim 4350 Anglosasów z rodzinami, podczas gdy reszta odpłynęła do oddalonego o sześć dni drogi od bizantyńskiej stolicy miejsca zwanego Domapia, które przybysze podbili i nazwali *Nova Anglia*<sup>55</sup>.

---

*zone method, land use planning and conservation strategies about wetlands under urbanization pressure in Turkey*, Kaisersleutern 2010, s. 55-60.

<sup>53</sup> N. Pappas, *English Refugees in the Byzantine Armed Forces: The Varangian Guard and Anglo-Saxon Ethnic Consciousness*, [www.deremilitari.org/resources/articles/pappas1.htm](http://www.deremilitari.org/resources/articles/pappas1.htm); C. Head, *Alexios Comnenos and the English*, „Byzantion” 1977, t. 47, s. 186-198; S. Blöndal, *The Varangians...*, s. 142-145; K. N. Ciggaar, *L’émigration anglaise a Byzance après 1066*, „Revue des Études Byzantines” 1974, t. 32, s. 301-342.

<sup>54</sup> N. Pappas, *English Refugees in the Byzantine Armed Forces*; K. N. Ciggaar, *L’émigration anglaise...*, s. 322.

<sup>55</sup> K. N. Ciggaar, *L’émigration anglaise...*, s. 322-323.



Należy się w tym momencie zastanowić, dlaczego Bizantyńczycy nie wykorzystali potencjału całej floty Anglosasów? Być może okręty przybyszów z racji uszkodzeń posłużyły za materiał budowlany do wybudowania ich domostw w miejscowościach, które otrzymali od Bizancjum nad Morzem Czarnym. Tych, które pozostały w Konstantynopolu wraz z Anglosasami przyjętymi w szeregi Gwardii, było niewiele. Nie bez znaczenia jest również fakt, że źródła mogły liczbę okrętów przybyłych z Anglii zawyżyć, co dodatkowo wywołuje konfuzję u każdego badacza tego problemu. Faktem jest, że Gwardia od czasu przybycia Anglosasów walczyła wyłącznie na lądzie, zaś o jej zastosowaniu w roli piechoty morskiej nie słyszymy (jakkolwiek w trakcie tłumienia rebelii Nikefora Brynnienosa to ich okręty mylnie wzięte za jednostki Rusów mogły przeprowadzić atak na Atyrę).

Służba Waregów w roli piechoty morskiej była tylko niewielkim epizodem, istotnym dla panowania Bazylego II, jednak fakt ten nie odcisnął zbyt dużego wpływu dalsze losy floty bizantyńskiej. Sytuacja taka wynikała może z kryzysu, który dotknął siły morskie Bizancjum w drugiej połowie jedenastego stulecia, kiedy to Cesarstwo utraciło południową Italię na rzecz Normanów, jak również prawie całą Azję Mniejszą na korzyść Seldżuków. Pozbawiona większości baz flota Cesarstwa skupiła się w Konstantynopolu, zaś stale potrzebująca żołnierzy armia pożytkowała potencjał Gwardii Wareskiej w działaniach przeciwko wrogom Bizancjum w głębi lądu. Takie przesunięcie zastosowań oddziałów wareskich wynikało może również z faktu braku realnego zagrożenia ze strony flot Arabów we wschodniej części Morza Śródziemnego, jak i spokoju na wodach Morza Czarnego. Stan ten trwał od lat czterdziestych XI stulecia do czasu pojawienia się piraterii tureckiej w dobie panowania Aleksego I Komnena (1081-1118)<sup>56</sup>.

---

<sup>56</sup> J. Pryor, E. Jeffreys, *The Age of ...*, s. 76-95; G. A. Loud, *Byzantine Italy and the Normans*, [w:] *Byzantium and the West c. 850-c. 1200*, red. J. D. Howard-Johnston, Amsterdam 1988, s. 215-233; idem, *Betrachtungen über die normannische Eroberung Südditaliens*, [w:] *Forschungen zur Reichs-, Papst- und Landesgeschichte*, Stuttgart 1998, s. 115-131; A. Savvides, *Can We refer to a concerted action among Rapsomates, Caryces and the Emir Tzachas between A.D. 1091-1093*, [w:] *Acts of the third International Congress of Cypriot Studies*, Nicosia 2001, s. 255; idem, *O Seltzukos Emires tes Smyrnes Tzachas (Çaka) kai oi Epidromes tou sta Mikrasiastika Paralia ta Nesia tou Anatolikou Aigaiou kai ten Konstantinoupole, (c. 1081-1106, A': c. 1081-1090)*, „Chiaka Chronika” 1982, t. 14, s. 9-24; idem, *O Seltzukos Emires tes Smyrnes Tzachas (Çaka) kai oi Epidromes tou sta Mikrasiastika Paralia*

Waregowie dzięki swojemu doświadczeniu w walce zarówno na lądzie, jak i na morzu oraz sporym umiejętnościami żeglarskimi stanowili doskonałe uzupełnienie dla floty bizantyńskiej, która cierpiała na niedobór dobrej jakości żołnierzy piechoty morskiej rodzimego pochodzenia. Dobrze wyposażeni w uzbrojenie ochronne, walczący dwuręcznymi toporami, idealnie nadawali się do działań polegających na zdobyciu jakiegoś portu-przyczółka i utrzymaniu go do czasu przybycia sił głównych floty lub ataku piechoty bizantyńskiej od strony lądu. Wykorzystywano ich również do cichych ataków na okręty przeciwnika, co widzimy w czasie działań Bazylego II przeciw flocie Bardasa Fokasa. Możemy spekulować, że w podobny sposób użyto Waregów Hardrady w działaniach przeciwko flotyllom piratów muzułmańskich na Morzu Egejskim.

---

*ta Nesia tou Anatolikou Aigaiou kai ten Konstantinoupole (c. 1081-c. 1106), B': 1090-c.1106*, „Chiaka Chronika” 1984, t. 16, s. 51-66.